

(II Romanista - P.Torri) Pojawi się prawdopodobnie dziś, na ostatniej prostej przed 30 czerwca, porozumienie sprzedaży Kostasa Manolasa do Napoli wobec zapłaty całej klauzuli kontraktu, ustalonej na 36 mln euro (z których 34 powędruje do Romy, 2 do gracza i jego agenta) i zarobków dla Greka około 4 mln euro (z bonusami) za sezon. Porozumienie jest powiązane również z już osiągniętą umową Romy z Diawarą, gwinejskim pomocnikiem, który występuje na Pucharze Narodów Afryki (dziś decydujący mecz Burundi: jeśli nie wygra, jest prawdopodobnym, że dla niego rozgrywki się zakończą), który podoba się bardzo Fonsece: jednak logicznym jest, że jeśli nie dojdzie do skutku transfer Manolasa, w konsekwencji Roma zrezygnuje też z Diawary.

I to co jest najpoważniejsze, trzeba by też zrobić ponowne kalkulacje, aby dopiąć bilans, który nie otrzymałby ponad 60 mln euro zysków kapitałowych gwarantowanych przez sprzedaże zakończone w ostatnich dniach, Luci Pellegriniego, Gersona i właśnie Manolasa. Jednak Roma nie chce być już przez nikogo trzymana za gardło i wczoraj powiedziała jasno De Laurentiisowi: zamiast się pochylać, są gotowi rozwiązać porozumienie, nawet kosztem zarządzenia kryzysem finansowym w inny sposób, zmniejszając o połowę pakiet zysków kapitałowych zrealizowanych w odpowiednim czasie. Negocjacje były prowadzone wczoraj przez cały dzień w Montecarlo między Raiolą, dyrektorem sportowym Giuntolim i wieczorem z samym Manolasem, w huśtawce nastrojów, które czasami prowadziły do myślenia, że wszystko jest zamknięte, a czasami przeciwnie, że do porozumienia nie dojdzie. To zdarza się często gdy negocjujesz z Napoli: wystarczy pomyśleć, że liczby, co do których dogadali się Giuntoli i Raiola w sprawie kontraktu w środę, zostały poddane dyskusji przez prezydenta w czwartek rano: *"Drogi Mino, zobaczymy: to nie w porządku, daliśmy wam zbyt dużo. Musimy obniżyć wynagrodzenie"*.

I do samego końca właściciel Napoli starał się uzyskać też rabat od Romy, zarówno bezpośrednio, jeśli chodzi o klauzulę, jak i wycenę karty Diawary (19 mln euro). Jednak Roma się opiera, wie, że zbyt często w ostatnich latach poddawanie się w negocjacjach przed 30 czerwca wywoływało straty finansowe i postępującą pewność rozmówców, że mogą otrzymać zgodę przy każdym żądaniu zniżki. Dla CEO Fiengi stała się to batalia osobista. I dziś dowiemy się czy ten koncept został zrozumiany przez wszystkie strony. Jeśli pojawi się "tak", zostanie ogłoszony oficjalnie również angaż Diawary za prawie 2 mln euro netto przez pięć lat.

Autor: abruzzo